

Z targu drzewnego

Stanisławów, koniec czerwca 1899.

Podobnie jak w roku przeszłym, który tak sprzyjał odbytowi, stosunki handlowe na początku ruchu budowlanego przybrały bardzo dobrze wróżące pozory, pomimo, że ceny skutkiem bezśnieżnej zimy, utrudnionego wywozu i ztąd znacznie droższego, podskoczyły; nie odstraszało to kupców, którzy starali się rychło pokryć zapotrzebowanie i to tak usilnie, że nawet drugorzędny towar zbywano korzystnie. Wielkie interesa robią się z progami sosnowymi, których wielkie partye, szczególnie z zachodniej Galicyi, odchodzą do Niemiec. Również do Niemiec jak na Wschód odchodzi nietylko wiele pięknej świerczyny, ale także jodły I. i II klasy, Tartaki i składy drzewne nie mają wiele na odbyt, a nawet nigdzie nie widać większych zapasów desek.

Obrót targu drzewnego, pomimo, że są pewne ujemne strony co do odbytu, byłby jeszcze o wiele korzystniejszy i żywszy, gdyby przeszłej zimy można było posprowadzać więcej materiału z lasów.

Ciemnymi punktami jest najprzód fatalna sprawa kasy Oszczędności, która zdecydowanie deprymująco wpłynęła na ruch budowlany w naszym kraju. Zamknięcie kredytu już bieżącego i obiecane na budowie i domy tak w kasie lwowskiej jak i kilku prowincjonalnych zmusiło wielu, którzy już rozpoczęli budowy, do ich powstrzymania, innym zaś uniemożliwiło w ogóle rozpoczęcie tychże. Oczywiście, że skutkiem tego odbyt w kraju zmalał, ale na szczęście pozostał odbyt za granicę. Drugim punktem ciemnym jest nieurodzaj w południowej Rosyi, dokąd spław długiego drzewa, który odbywał się na Dniestrze tak żywo w roku przeszłym i na początku sezonu tegorocznego, ulega coraz więcej stagnacyi, szczególnie w lżejszych jakościach, co w ogóle spowodowało redukcję cen. Jeżeli się jednak uwzględni, że większe tartaki tamtejsze nie mogą bez oczywistej szkody, obrotu nagle zasystować, wreszcie przebyć mogą chwilowe przesilenie, spodziewać się można, że szczególnie grube pienne drzewo utrzyma się przy lepszej cenie.

Ceny tutejsze nie zmieniły się od początku miesiąca. Płaca: niesortowana jodła 11 do 11·80 złr., niesortowany świerk 15 złr., jodła I. klasy 13 do 14 złr., świerk I. klasy, zwany niemieckim towarem 17·70 do 18·60 złr., nie ostro kantowo obrobiony świerk

i jodła 8·50 złr., ostro kantowe 11 do 12·50 złr. Gonty 18 calowe 5·25, 22 calowe 8·50 złr.

Stosy bukowe z dostawą do domu 11·40 do 11·70, jodłowe 6·50 do 7·50, osikowe 6·50, brzozone 8·60, klonowe 10, olszowe 8 złr.

Leo M.

Zmarli.

Hr. Stefan Zamojski, członek naszego Towarzystwa od jego założenia, były prezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń oficyalistów prywatnych, był ze wszech miar zacnym, dla dobra społeczeństwa naszego dodatnio czynnym obywatelem. Zgon jego niespodziewany w Paryżu, gdy już z kąpiel wracał do kraju, wzbudził żal ogólny, bo szczególnie w naszych stosunkach ubytek takich ludzi, jakim był zmarły, musi boleśnie oddziaływać.

Krupiński Józef, c. k. lustrator domen i lasów, powszechnie lubiany i dla wiedzy fachowej wysoko ceniony, zmarł we Lwowie.

L. 534. Z kancelaryi Wydziału galic Towarzystwa leśnego.

VI. Wykaz

wkładek uiszczonych przez członków Tow. leśn. od 1—30. czerw. 1899

I. Całoroczną należność za r. 1899 po 5 zł. uścili: pp. Tchórznick Mniszek Aleksander, ks. Puzyna Julian, Niedźwiecki Stanisław, Szczygielski Jan, Siemiński hr. Stanisław, Szawłowski Ludwik, Baworowski hr. Władysław, Bezuszko Teodor, Balko Władysław, Bugielski Antoni, Wczelik Alojzy.

II. Za II. półrocze 1899 po 2 zł. 50 ct. uścili: pp. Gostomski Mieczysław, Graff Karol, Miłkowska Magdalena.

III. Za I. półr. 1899 po 2 zł. 50 ct. uścili: pp. Radziszewski Robert, Orłós Józef.

IV. Zaległości popłacili zł.: pp. Balko Władysław za lata 1896, 1897, 1898 kwotę 15 zł., Fredro hr. Andrzej za rok 1898 kwotę 5 zł., de Veaux br. Karol za rok 1898 kwotę 5 zł. i Orłós Józef za rok 1898 kwotę 5 zł.

V. Na rok 1900 zapłacono: p. Gajewski Jan 5 zł.
